

Paweł Kubalski: Kolejna odsłona audycji „Bezpieczni na drodze, bo bez alkoholu”, naszym gościem, bardzo specjalnym jest dzisiaj oficer prasowa Komendy Policji Powiatowej w Legionowie, Pani Justyna Stopińska, dzień dobry Pani.

Justyna Stopińska: Dzień dobry, witam serdecznie, witam serdecznie słuchaczy, witam serdecznie prowadzących.

Patrycja Tabaczek: Dzień dobry. Dzisiaj porozmawiamy o nietrzeźwych kierowcach.

Paweł Kubalski: Pani Justyno, ma Pani do czynienia z całym przeglądem różnych wykroczeń i przestępstw na terenie powiatu legionowskiego. Dzisiaj będziemy mówili o pijanych kierowcach, więc...

Patrycja Tabaczek: Proszę nam przybliżyć dane, jakieś statystyki, które istnieją, które by nam pomogły zrozumieć problem.

Justyna Stopińska: Szanowni Państwo, rzeczywiście prowadzimy wiele danych statystycznych. Dane te również dotyczą nietrzeźwych kierujących, nietrzeźwych kierujących na terenie naszego powiatu. Od stycznia do końca sierpnia bieżącego roku policjanci ujawnili 70 nietrzeźwych kierujących, którzy wsiadając za kierownicę swoich aut popełnili przestępstwo. W analogicznym okresie roku 2022 było to czterech kierujących mniej. Mamy również kierujących, którzy wsiadają, czy korzystają z rowerów. Tutaj te osoby również popełniają czyn zabroniony, z tym, że jest to już wykroczenie, ale o tym dlaczego o wykroczeniu będziemy mówić dalej. I na przykład w roku 2023 ujawniliśmy blisko 200 nietrzeźwych rowerzystów. Gromadzimy również takie dane statystyczne, które dotyczą zdarzeń drogowych z udziałem nietrzeźwych kierujących. Bo to też jest istotne, tutaj też można powiedzieć, że ci kierowcy wsiadając za kierownicę w stanie nietrzeźwości, czy spożyciu alkoholu stwarzają duże zagrożenie. Na przykład do końca sierpnia bieżącego roku mieliśmy dwa wypadki drogowe z udziałem nietrzeźwych kierujących. Tych kolizji było 31. W roku 2022 do sierpnia nie odnotowaliśmy wypadków drogowych z udziałem nietrzeźwych kierujących. Nie było wypadków drogowych, gdzie sprawcą był nietrzeźwy kierujący. Wypadki jako tako były, ofiary były, ale tu się opieramy o tych nietrzeźwych kierujących. Natomiast tych kolizji z udziałem nietrzeźwych kierujących w 2022 roku do sierpnia było o dwie więcej. Tak naprawdę jest to

minimalny spadek, aczkolwiek utrzymuje się to zasadzie na takim samym poziomie jeśli chodzi o kolizje. Jeśli chodzi o wypadki 00 A2, to w zeszłym roku mamy zero wypadków, natomiast w tym roku już wypadki mamy.

Paweł Kubalski: Mam do Pani takie pytanie na temat rowerzystów, jako odrębnej grupie kierujących, czyli kierujących normalnie pojazdami, i rowerzyści. Tych rowerzystów było więcej.

Justyna Stopińska: Tak, rowerzystów jest więcej. Wydaje mi się, że osoby mając świadomość, że wsiadają za kierownicę auta jednak może nie tyle co więcej ryzykują, ale jednak robią coś złego, coś niedobrego. Myślą pewnie o odpowiedzialności karnej, ale myślą też o tym jakie mogą być skutki dla osób trzecich. A cóż rowerzysty, tak mi się wydaje myśli – „no cóż, wsiąde, przejadę, pojedę nic się nie stanie”. A niestety jeśli jesteśmy pod wpływem alkoholu, czy większej, czy mniejszej ilości, to nasza percepcja, nasza świadomość jest zaburzona. I możemy spowodować zdarzenie drogowe, możemy być sprawcą, możemy być ofiarą, tego zdarzenia.

Paweł Kubalski: Mam pytanie, bo zawsze nasi słuchacze zwracają na to uwagę. Czy rowerzysta w dalszym ciągu będąc pod wpływem alkoholu jest uczestnikiem ruchu drogowego. Ma prawo jazdy, ale nie prowadzi samochodu. Czy utraci dokument?

Justyna Stopińska: Kierujący, w tej chwili jeśli chodzi o rowerzystów, sytuacja wygląda w ten sposób, że rowerzysta jeśli jest w stanie po użyciu alkoholu, bądź jest w stanie nietrzeźwości, zostanie na niego nałożony mandat karny.

Paweł Kubalski: Ale czy stracił uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi?

Justyna Stopińska: Nie, dlatego, że nie jechał pojazdem mechanicznym.

Paweł Kubalski: Kiedyś był taki problem. Odbierane były uprawnienia do kierowania. Był na przykład zawodowy kierowca, któremu za jazdę w stanie nietrzeźwości odebrano uprawnienia do kierowania ciężarówką. Tracił wtedy zawód, wyrzucano go z pracy, leciał na bruk.

Justyna Stopińska: Tak pamiętam, że były takie obwarowania prawne. To w tej chwili już nie funkcjonuje. Nietrzeźwy rowerzysta jest karany mandatem, w kwocie 2500 zł lub 1500 zł, w zależności od stężenia alkoholu w organizmie, czyli po użyciu. Mówimy tu o wykroczeniu do 0,5 promila. Powyżej 0,5 promila mamy mandat 2500 zł.

Paweł Kubalski: Czy rowerzysta ma tę samą gratyfikację, jak kierujący pojazdem?

Justyna Stopińska: Nie, jeśli chodzi o nietrzeźwego kierującego pojazdem mechanicznym, to ta sytuacją wygląda zupełnie inaczej. Tutaj też oczywiście może popełnić wykroczenie, czyli do 0,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu i powyżej 0,5 promila, wtedy mówimy o przestępstwie, jednakże tutaj już sprawa ma swój finał w sądzie. I to sąd decyduje o wymiarze kary.

Paweł Kubalski: Czyli nie ma tabelki, że miał 0,5 to płaci tyle i tyle?

Justyna Stopińska: Nie ma tabelki. Jeśli chodzi o kierujących pojazdami mechanicznymi, jeśli chodzi o przestępstwo to jest to kara do nawet trzech lat pozbawienia wolności, utrata prawa jazdy, jest to również kara finansowa.

Paweł Kubalski: Zrobimy sobie chwilę przerwy i postaramy się porozmawiać o wartościach finansowych, bo to jest bardzo ważne. Jest to bardzo ciekawy temat, bo planowane jest nawet odebranie pojazdu nietrzeźwym kierowcom, co jest oczywiście paranoją. Ale to jest nasze zdanie. Za chwilę wracamy.

Patrycja Tabaczek: Witamy po przerwie, kontynuujemy audycję „Bezpieczni na drodze, bo bez alkoholu”, naszym gościem jest Pani oficer prasowa Komendy Powiatowej w Legionowie, Pani Justyna Stopińska.

Justyna Stopińska: Witam serdecznie raz jeszcze.

Patrycja Tabaczek: To może teraz zapytamy się, jakie są najczęstsze tłumaczenia kierowców, którzy wsiadają do aut na podwójnym gazie? Co oni takiego mówią? Czy się tłumaczą? Co ich pcha do tego, aby wsiąść do auta po pijaku?

Justyna Stopińska: Wydaje mi się, że osoby, które wsiadają za kierownicę swoich aut w stanie nietrzeźwości nie myślą o tym co może się zdarzyć, nie myślą o odpowiedzialności. Myślę, że w tym momencie stają się nieśmiertelni. Zazwyczaj w trakcie tych przesłuchań, składanych wyjaśnień mówią, że oni oczywiście nie wiedzieli, nie chcieli. Często są zdziwieni, np., że podczas badania w ich organizmie został ujawniony alkohol, bo np. w sobotę było spotkanie rodzinne, grill. Ta osoba spała pół nocy, wstała, zjadła śniadanie, czuła się dobrze, no i wsiadła za kierownicę i wykazało.

Paweł Kubalski: Czy po 12-14 godzinach wykazało?

Justyna Stopińska: Oczywiście, jak najbardziej jest to możliwe. Nie ma jakichś sztywnych ram czasowych kiedy wypity alkohol zniknie z naszego organizmu. To jest zależne od ilości wypitego alkoholu, od tego jak wysokoprocentowy on był, jak alkohol rozkłada się w naszym organizmie, czy jedliśmy, czy nie jedliśmy. Tu jest tak wiele uwarunkowań, że nie można powiedzieć „wypiłem piwo o godzinie 14:00, to o 16:00 już mam 0,0 i ja mogę jechać”.

Paweł Kubalski: Czyli tłumaczenia mogą być prawdziwe, że są nieświadomi, że mogą mieć jeszcze alkohol we krwi.

Justyna Stopińska: Tak, te tłumaczenia również mogą być prawdziwe. Nie zwalniają one jednak z odpowiedzialności. Tłumaczenia „ja nie wiedziałem”, czy „ja nie chciałem” już nie wystarczają. To już tak nie działa. Natomiast jeśli kierowca ma promil, czy 1,5 promila alkoholu, no to myślę, że jednak czuł, że coś jest nie tak. Nie powinien był wsiadać za kierownicę. Poza tym szanowni Państwo, jeśli ktoś poprzedniego dnia, następnego dnia wstał, chce jechać autem, to myślę, że jest ktoś kto może nas podwieźć na komendę, na komisariat. W tej chwili w wielu komendach są dostępne urządzenia do zbadania stanu trzeźwości, jest to darmowe, nie ponosimy za to żadnej opłaty, jeśli te urządzenia nie widzą na ścianach do samoobsługi, to takie urządzenie posiada dyżurny, który na prośbę osoby zbada jej stan trzeźwości.

Paweł Kubalski: Czyli każdy, który wchodzi na komendę i mówi „chcę zbadać stan trzeźwości”.

Justyna Stopińska: Oczywiście, jak najbardziej. Aby tylko jednak nie przyjechał samochodem.

Paweł Kubalski: A czy były takie przypadki, że przyjechał się przetestować i przyjechał samochodem?

Justyna Stopińska: Zdarzały się takie sytuacje. Już teraz nie jestem w stanie przytoczyć takich przykładów, ale jak najbardziej zdarzały się takie sytuacje w mojej kilkudziesięcioletniej pracy w policji, że kierowca przyjechał, chciał zbadać stan trzeźwości, więc my mu na to „oczywiście”, „proszę bardzo”, po czym wychodzi określony wynik, a Pan i tak wsiada do auta i sobie odjeżdża. To nie tędy droga, nie na tym rzecz polega. Więc dlatego ja myślę, że gdzieś tam zawsze znajdzie się ktoś kto nas podwiezie na tą komendę. To też są z naszej strony takie najprostsze działania profilaktyczne, bo lepiej zapobiegać, niż leczyć.

Paweł Kubalski: Tylko właśnie to jest przerażające, że takie rzeczy mają miejsce. Przyjechał gość na komendę, żeby się zbadać, czy przetestować, czy mu jeszcze trochę zostało we krwi i przyjechał samochodem. To jest brak wyobraźni. Ale to też pokazuje, że ogólnokrajowa akcja informacyjna, taka profilaktyka informacyjna jest koniecznością, by prowadzić ją w sposób stały.

Justyna Stopińska: Tak, jak najbardziej. My jako policja i nie tylko policja legionowska, ale policja w całym kraju prowadzimy szereg tak naprawdę akcji edukacyjno-informacyjnych, szereg działań mających na celu m.in. ujawnianie tych nietrzeźwych kierowców. To też propagowanie w społeczeństwie taką chęć działania do tego, aby jednak poinformować nas o zagrożeniach. Nietrzeźwi kierowcy naprawdę stanowią zagrożenie, stanowią śmiertelne zagrożenie na naszych drogach i nie rozpatrywała bym tego jednak w kategorii „donosicielstwa”.

Paweł Kubalski: No i właśnie trzeba wytłumaczyć tzw. pseudo donosicielom, czyli tak naprawdę obywatelskie zatrzymanie uchroni nas przed tym, żeby to m.in. ktoś z naszych bliskich mógłby paść ofiarą zdarzenia, które będzie spowodowane właśnie przez tego gościa.

Justyna Stopińska: Tak, zgadza się i tych zatrzymań obywatelskich tak naprawdę w ostatnim czasie jest coraz więcej. Widać, że ludzie są świadomi tego, że nietrzeźwy kierowca stanowi to zagrożenie, że może spowodować wypadek, w którym tak naprawdę nie tylko on może ponieść obrażenia, czy śmierć, ale również osoby przypadkowe, osoby niewinne, więc przynajmniej tutaj

patrząc na terenie naszego powiatu mamy coraz więcej tych ujęć obywatelskich. Począwszy od telefonu na numer 112, że ktoś podejrzewa, że kierowca może być nietrzeźwy, do takich naprawdę ujęć typu zajechanie drogi, odebranie kluczyków. Także tutaj naprawdę pełen szacunek i chylę czoło i oby więcej takich sytuacji, bo nie wiemy, jak podróż tego kierowcy się skończy i dla niego i dla innych uczestników ruchu.

Paweł Kubalski: Tak jak Pani powiedziała na początku, w pierwszym wejściu, że na przykładzie ujawnionych przypadków (bo nie wiemy ilu przejechało) i najbliżsi wiedzieli o tym i nie zareagowali, więc po przerwie jeszcze będziemy chcieli wrócić do tematu tematyki pt. „obywatelskie zatrzymanie”. Także też w kategorii tych najbliższych członków rodziny, którzy widzą, że tatuś, brat, szwagier wsiada i nic nie robią, nie reagują, ok?.

Justyna Stopińska: Dobrze, zgadzam się i profilaktyka.

Patrycja Tabaczek: Witamy słuchaczy Radia Bezpieczna Podróż. Kontynuujemy audycje „Bezpieczni na drodze, bo bez alkoholu”. Moim i Państwa gościem jest oficer prasowa Komendy Powiatowej w Legionowie, Pani Justyna Stopińska.

Justyna Stopińska: Witam wszystkich bardzo serdecznie.

Patrycja Tabaczek: Rozmawiamy o nietrzeźwych kierowcach. Myślę, że możemy zapytać teraz o to, co się dzieje kiedy w wydarzeniu drogowym...

Paweł Kubalski:... Uczestniczy nietrzeźwy kierowca i kto ponosi konsekwencje tego, również finansowe, bo wiadomo są straty, jest kolizja i wszystkim się wydaje, że „no dobrze, kolizja to ubezpieczenie ją pokryje”. A to figa z makiem, tak?

Justyna Stopińska: Zgadza się, jeśli nietrzeźwy kierowca bierze udział w zdarzeniu drogowym. Nieważne, czy jest to kolizja, czy wypadek, tego już nie rozstrzygamy, bądź sprawca oddalił się z miejsca zdarzenia, bo jest nietrzeźwy. Potem wytrzeźwieje, zgłosi się na policję i jest trzeźwy. Wtedy ubezpieczyciel również robi problemy z wypłatą ubezpieczenia za auto, za zniszczone

szkody, więc może się okazać, że udało się uniknąć policji, ale jednak mimo to konsekwencje poniesie, chociażby te konsekwencje finansowe.

Paweł Kubalski: I wtedy jest, w takim przypadku niektórzy posłowie optują za tym, by zabierać samochody nietrzeźwym kierowcom. Tylko my oczywiście nie jesteśmy za tym, bo ten samochód może nie należeć do niego. Już nie mówię o leasingowaniu, ale może należeć do brata i wtedy brat będzie musiał być ukarany, a nie ten kierujący. Natomiast podobny problem jest jeśli pożyczą podobny samochód od kogoś, brał udział w kolizji i wtedy też wszystko idzie na jego konto, bo on musi pokryć koszty tej kolizji. No to ubezpieczenie też nie działa w przypadku, jeżeli to nie był jego samochód.

Justyna Stopińska: Jeśli nietrzeźwy nie swoim samochodem brał udział w kolizji...

Paweł Kubalski: To ubezpieczyciel również nie wypłaci odszkodowania... Chodzi tu o to, by pobudzić wyobraźnię ludziom, którym się wydaje, że tak jak Pani powiedziała, że są nieśmiertelni, jak wsiadają za kierownicę. A nie dość, że nie są nieśmiertelni, to jeszcze poniosą koszty finansowe, bo jeżeli się okaże, że jest kolizja, nie było ofiar w ludziach, nie było rannych, była tylko materialna szkoda, ale ta szkoda może wynosić nawet kilkaset tysięcy złotych.

Justyna Stopińska: Zgadza się.

Paweł Kubalski: I oni muszą ją sami ponieść.

Justyna Stopińska: Tak, zgadza się. W tym momencie to ubezpieczenie nie działa.

Patrycja Tabaczek: To może teraz zapytamy, bo to też jest bardzo ciekawe, jakie narzędzia wykorzystywane są do pomiarów np, kierowców...

Paweł Kubalski: Wzrostu?

Justyna Stopińska: Stężenia alkoholu! Tak?

Patrycja Tabaczek: Tak. Czy często się na przykład zdarza zaskarżenie takiego odczytu? Czy one są wiarygodne, miarodajne? Czy ma Pani wiedzę na ten temat?

Paweł Kubalski: Czy były faktyczne przypadki, że ktoś negował wynik?

Patrycja Tabaczek: I czy to jest częste zachowanie?

Justyna Stopińska: Kierowcy bardzo często negują wyniki w momencie zatrzymania. Wręcz mówią, że to jest niemożliwe, bo on praktycznie w ogóle nie pił, albo wypił jedno piwo. Kiedy pokazuje jeden promil, to mówi, że to jest niemożliwe, że tak jest po jednym piwie. Natomiast urządzenia te mają legalizację, więc tutaj spełniają wszystkie kryteria. Oczywiście jeżeli kierujący poddaje pod wątpliwość badanie alkomatem, zawsze może jechać na pobranie krwi i to badanie wtedy już wykazuje dokładnie, jaka ilość alkoholu, kiedy, itd. Ludzie bardzo często poddają to pod wątpliwość. Zaskarżać, tego nie zaskarżają, ale jeśli czują taką potrzebę, to jak najbardziej policjanci jadą z nimi na badanie krwi, zostaje pobrana krew. Tutaj ten wynik jest już bezdyskusyjny i to badanie pokazuje wiele. Powiem tak, nie słyszałam o takim przypadku, żeby gdzieś tam, bo to już jest kwestia postępowania sądowego, ja przynajmniej aż tak się nie zagłębiałam w takie sprawy. Tutaj u nas nie kojarzę takiej sytuacji. Natomiast kierowcy bronią się jak mogą.

Patrycja Tabaczek: Pani Justyno, a jak Pani myśli, jakie działania, strategie możemy podjąć jako na przykład powiat, aby zmniejszyć ilość wypadków spowodowanych przez alkoholowych kierowców?

Justyna Stopińska: Ja myślę, że profilaktyka, profilaktyka, profilaktyka... Czyli przede wszystkim spotkania, rozmowy, przytaczanie takich żywych przykładów. Tutaj tych naszych. Nie opowiadanie, że gdzieś tam w Polsce... Tylko konkretnie – w powiecie legionowskim doszło do zdarzenia itd. Zresztą ja jako oficer prasowy...

Patrycja Tabaczek: A czy zwiększenie kar też by wpłynęło?

Justyna Stopińska: Tak, ale tutaj mówimy, że jeśli chodzi o kary, to jakby musiałyby się zmienić prawo, więc...

Paweł Kubalski: Myślę, że takim przykładem profilaktyki była głośna sprawa, kiedyś wójt jednej z gmin powiatu był uprzejmy jechać i wtedy to się głośnym echem odbiło i pamiętam, że tutaj wielu ludzi opamiętało się.

Justyna Stopińska: Nie kojarzę takiej sprawy. W powiecie legionowskim pracuje od 2016 roku, więc nie wiem.

Patrycja Tabaczek: To pewnie stara sprawa.

Paweł Kubalski: Nie będę już teraz przytaczał, który to był wójt, bo ja sam o tym opowiadałem. W każdym bądź razie, profilaktyka jest najważniejszą rzeczą.

Patrycja Tabaczek: Czyli edukować już od najmłodszego. Wprowadzać edukację już pewnie w szkołach, tak?

Paweł Kubalski: Czy ja mogę zadać takie pytanie może nie tylko do Pani jako do oficera prasowego, co do osoby, która ma doświadczenie z problemem? Czy normalne jest, żeby na stacjach benzynowych i to wszystkich bez wyjątku półki uginały się od alkoholu?

Patrycja Tabaczek: Chyba grupa wschodnia się tym charakteryzuje.

Paweł Kubalski: Prawda? Czy to jest normalne?

Justyna Stopińska: Cóż, u nas nie ma chyba jako takich ograniczeń.

Paweł Kubalski: Ja nie mówię o ograniczeniach, ja mówię o takim aspekcie społecznym. Czy ta łatwa dostępność tego alkoholu...

Patrycja Tabaczek:... Czy to nie jest taki paradoks?

Justyna Stopińska: Łatwość dostępności tego alkoholu na pewno nie jest dobra. Nieważne, jeśli chodzi o nietrzeźwych kierujących, ale ogólnie. Wiele różnych, innych zdarzeń jest również popełnianych pod wpływem alkoholu.

Patrycja Tabaczek: Nam chodzi o to, że w miejscu, gdzie przyjeżdżamy po benzynę w zasadzie zawsze samochodem jest największy wybór alkoholu wieczorem w mieście. I to jest takie dosyć dziwne.

Justyna Stopińska: No tak, ale i z drugiej strony to wszystko zależy tylko od nas tak? Nikt nas do tego nie zmusza, to nasz wybór, nasza wola i nasza decyzja.

Paweł Kubalski: I to już jest temat na naszą następną audycję. Bardzo dziękujemy Pani oficer...

Patrycja Tabaczek:... Justynie Stopińskiej.

Justyna Stopińska: Dziękuję bardzo za zaproszenie. Pozdrawiam wszystkich bardzo serdecznie.